

W najbliższych wydaniach



BOGUSŁAWA
KRZACZANOWICZ

Kończy się zima, która, przynajmniej Państwo, była w tym roku dziwna: najpierw nieprzyzwoicie ociągała się z nadejściem, a kiedy już sądziliśmy, że po dłużej jesieni od razu przyjdzie wiosna, nastąpiły sężyste mrozy, a zaraz potem dawno niespotykane w takiej obfitości opady śniegu. Ale tegoroczna zima wielu z nas zapadnie na długo w pamięć z innego powodu. Mianowicie kojarzyć się będzie z fenomenalnymi wyczynami naszej sportsmenki, Justyny Kowalczyk, dzięki której Szklarska Poręba, a właściwie położona nieopodal niewielka osada Jakuszyce, przyciągnęła na kilka dni uwagę światowych mediów, będąc po raz pierwszy w historii gospodarzem dwóch biegów narciarskich Pucharu Świata. Miałam przyjemność uczestniczyć w tym wielkim sportowym święcie i wywiozłam stamtąd jak najlepsze wrażenia.

Organizatorzy stanęli na wysokości zadania. Nowe hotele wybudowano na czas (!), a ich standard pozytywnie zadziwił nie-

jednego gościa. Trasy narciarskie zostały świetnie „wyrzeźbione” (czytaj: przygotowane). Zadbano też o kibiców, uruchamiając w te dni, poza regularnie kursującą kolejką, dodatkowe busy, tak że chętni bez większych przeszkód mogli dotrzeć na czas na zawody. Dzięki temu rywalizacji przyglądały się olbrzymie rzesze kibiców, i muszę przyznać, że robity to z klasą. W czasie treningów nikt nie przeszkadzał zawodnikom i zawodniczkom, a podczas zawodów wszyscy sportowcy bez wyjątku mogli liczyć na gorący doping. Polacy pokazali w Jakuszycach, że są kulturalni, spontaniczni i gościnni. Czego już nie można, niestety, powiedzieć o naszych sprawozdawcach sportowych. „Królowa nart”, „Królowa jest tylko jedna” – taki ton komentarzy dominował w naszych mediach, jakby to był show jednej tylko gwiazdy. Tymczasem ona sama skromnie przyznawała, że pewnie nie osiągnęłaby tylu sukcesów, gdyby nie Marit Bjørgen...

Zastanawiałam się potem, gdy opadł już cały ten pucharowy zgietk, czy te szowinistyczne obyczaje przenoszą się do sportu z polityki i biznesu, czy raczej odwrotnie. Wolalabym tę drugą ewentualność, gdyż pozwala ona mieć nadzieję, iż postawa narciarskich kibiców upowszechni się z czasem w rywalizacji firm i marek naszej branży, gdzie deprecjonowanie cudzych

sukcesów i atutów też więcej szkody przynosi niż pożytku.

Poza tym światowy rozwój motoryzacyjnej techniki wchodzi właśnie w fazę, w której bardziej pożądane stają się rozwiązania wspólne niż konkurujące. Dowodów na to dostarczają zaplanowane do kwietniowego wydania artykuły o opracowanej przez firmę Nexteer uniwersalnej dla wielu klas, marek i modeli samochodów **konceptji standaryzowanego, elektrycznego wspomaganie układów kierowniczych** oraz o przygotowanej przez Behr Service **propozycji równoległego serwisowania urządzeń klimatyzacyjnych z różnymi czynnikami roboczymi**.

W tym samym numerze zamierzamy zająć się również **samochodowymi instalacjami zasilania gazowego** i zamieścimy publikacje dotyczące **samochodowych filtrów powietrza, paliwa i oleju** oraz **wiosennego serwisowania kół**. Żaden z tych tematów nie daje się już obecnie zamknąć w pojedynczym artykule, gdyż każdy obejmuje wiele alternatywnych rozwiązań, w tym także nowe, wcześniej na naszych łamach nieobecne, jak choćby całe dziedziny filtracji paliw gazowych i z drugiej strony – nowoczesnych filtrów kabinowych. W serwisowaniu kół nowością są z kolei coraz bliższe związki tych, niegdyś typowo mechanicznych, procedur z elektroniczną kalibracją rozmaitych samochodowych systemów.



KYB Europe, producent oryginalnego wyposażenia fabrycznego oraz dostawca elementów układów tłumienia drgań na rynek części zamiennych do samochodów osobowych i dostawczych oferuje kompletny program składający się z:

- amortyzatorów KYB,
- zestawów osłonowych KYB PK,
- sprężyn zawieszenia KYB K-Flex,
- zestawów montażowych KYB SMK.



FOT. ARCHIWUM